Nadzieja -złudzenie czy realność?

Milena Hernik

Nadzieja… na jej temat możemy znaleźć setki, jeśli nie tysiące tekstów literackich, piosenek, wierszy czy aluzji i związków frazeologicznych. Samo pojęcie nadziei było analizowane przez niezliczoną ilość psychologów czy filozofów. Jednak nikt nie znalazł jasnej odpowiedzi na pytanie, czym właściwie jest nadzieja. Każdy ma na ten temat swoją własną opinię. Jedni uważają nadzieję za coś zbytecznego, prowadzącego jedynie do upadku człowieka i rozbudzenia w nim fałszywych emocji. Inni uważają nadzieję za coś pięknego, coś, co pozwoli im dalej iść przez życie, da im motywację do działania. Czy jest ona iluzją, zwykłym złudzeniem, czy realnością, poczuciem, bez którego nie jesteśmy w stanie żyć? Nie jesteśmy w stanie jasno odpowiedzieć na to pytanie, nie będziemy nigdy w stanie odkryć prawdy kryjącej się za tym niezwykłym zjawiskiem. Jednak, według mnie, nadzieja, mimo że z pozoru jest czymś nierealnym, mirażem prowadzącym człowieka donikąd, jest potrzebna w życiu każdego z nas. Jest ona realną częścią istnienia ludzkiego, nawet jeśli doprowadza człowieka do smutku czy rozczarowania.

Każdy z nas ma swoje własne cele, coś, co chce osiągnąć, głęboko ukryte pragnienia, niekiedy uważane nawet za niemożliwe do zrealizowania. W osiągnięciu trudnego dla nas celu potrzebne jest coś w rodzaju wsparcia, motoru napędzającego działanie człowieka. Tutaj właśnie pojawia się nadzieja – uczucie, że jeśli coś osiągniemy, jeśli damy radę osiągnąć nasz cel, życie będzie dla nas lepsze. Dzięki nadziei na lepsze jutro powstało wiele organizacji, które obecnie pomagają potrzebującym, walczą o szansę na poprawienie naszego życia. Gabriel Marcel mówił, że nadzieja jest dla duszy tym, czym oddychanie dla żywego organizmu. A organizm bez oddechu wysycha i umiera. Jeżeli nadzieja byłaby tylko złudzeniem, cóż dawałoby człowiekowi chęć do rozpoczynania nowych projektów, odkrywania tego, co nieznane, nawet do samego życia? Nie posiadamy żadnej gwarancji, że nasze działania i wybory przyniosą dla nas coś dobrego. Nie jesteśmy w stanie zajrzeć w przyszłość i odkryć naszego przeznaczenia, odkryć, jak nasze działania wpłyną na nasz los. Jedyne co mamy, to małą iskierkę tlącą się w naszych sercach, że nasze działania przyniosą oczekiwany skutek A bez nadziei – jak mówi Gabriel Marcel – tracimy tę motywację. Nie mając czegoś, co pcha nas do przodu, stoimy w miejscu, zamykamy się w sobie. Tracimy właściwie sens życia, nie umiejąc spojrzeć w przyszłość i chociaż trochę ją ubarwić w naszej wyobraźni oraz spróbować znaleźć powód do dalszego działania. Dlaczego mielibyśmy to wszystko kontynuować, wiedząc, że nic na nas nie czeka? Dlatego właśnie nadzieja jest nieodłącznym elementem człowieka – bez niej nic nie doszłoby do skutku.

Czy jest ona jednak realnością? Nie jesteśmy w stanie racjonalnie wytłumaczyć jej istnienia, więc dlaczego miałaby być aż tak ważna? Odpowiedź, według mnie, jest stosunkowo prosta – człowiek nie jest istotą umiejącą polegać tylko i wyłącznie na rozumie. Gdybyśmy chcieli wyzbyć się uczuć, myśli, emocji, nie zostałoby nic, jedynie ciało. Nie jesteśmy maszynami – zdolnymi myśleć w zadanym im zakresie, nienauczonymi kwestionować swoich własnych działań. Posiadamy emocje, uczucia – których nie wytłumaczymy w sposób zerojedynkowy, których nie rozbijemy na czynniki pierwsze, tak jak możemy to zrobić ze związkami chemicznymi. Każda dusza jest inna, każdy człowiek jest inny. Nie znajdziemy określonego wzoru działania dla całego gatunku. Będziemy w stanie wytłumaczyć działania, którymi kieruje się nasz organizm, jednak – nie nasze serce. Przypadkiem takim jest też właśnie nadzieja. Możemy ją zaliczyć do sfery duszy ludzkiej, niewytłumaczalnej przez naukę oraz rozum. Potrzebujemy emocji do właściwego funkcjonowania, wyrażania siebie w naszej duszy. Dlatego też tak samo potrzebujemy nadziei motywującej nas do dalszego działania i osiągania celów wyznaczonych przez samych siebie, celów pochodzących nie z rozumu, ale z serca.

Wielu ludzi uważa nadzieję za złudzenie, wymysł optymistów, marnotrawstwo czasu. Jeśli jednak spróbujemy przeanalizować to specyficzne zjawisko i przełożyć je na codzienne funkcjonowanie człowieka, odkryjemy, że nadzieja jest tak naprawdę nam potrzebna. I może jest to tylko bezpodstawne uczucie w naszej duszy – jednak daje nam ono motywację i powód do życia, pcha nas do przodu i daje nam powód do życia. Nie zdobędziemy nigdy naukowej definicji i wytłumaczenia nadziei, dlatego nie potrzebujemy jasno potwierdzających jej istnienia badań czy dokumentów. Każdy z nas ma ją w sobie, czasem jasno świecącą niczym gwiazda, czasem ukrytą głęboko pod płaszczem logiki i racjonalnej analizy świata. Dlatego jest ona realnością w ludzkiej egzystencji, a nie tylko złudzeniem.